GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

PIĄTEK

7. LUTEGO 1919.

NR. 27. — R. XXVII.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 30 hal., Wydanie całodzienne na prowincyi 50 hal., 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie [illegible]	Na całym obszarze Państwa polsk. 1-razową przes.	Na całym obszarze Państwa polsk. 2-razową przes.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla Naczelnictwa Ludowego
Miesięcznie	K 10·—	K 8·50	K 10·—	K 11.—	K 12.—	K 8·50
Kwartalnie	„ 30·—	„ 25·50	„ 30.—	„ 33.—	„ 36.—	„ 25·50
Półrocznie	„ 60·—	„ 51·—	„ 60·—	„ 66.—	„ 72.—	„ 51.—
Rocznie	„ 120·—	„ 102·—	„ 120·—	„ 132.—	„ 144.—	„ 102.—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka — 1 K. 50 hal.
Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednie w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać listami pieniężnemi, przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz nonp. lub jego miejsce) K —·60
„ układ tabelaryczny . . „ —·70
Nadesłane (za wiersz nonp.) . . . . „ 2·—
Nekrologi „ „ „ . . . . „ 2·—
Komunikaty (po kresice) . . . . „ 3·—
Paski (2 i 3 stronica) . . . . . . „ 30·—
Załączniki, prospekty itp. dla prenum. miejscow. i zamiejsc. za 100 egz. „ 2·—

Nagroda za gwałt?!

Energiczny ton, w jakim prezydent ministrów Paderewski zaremonstrował przeciw umowie paryskiej, dzielącej Śląsk cieszyński tymczasowo na polską i czeską okupacyę, oddał wiernie stanowisko całego społeczeństwa polskiego wobec hiobowej wieści o tym zupełnie nieoczekiwanym epilogu naszych walk o ziemię śląską. Opinia publiczna w Polsce czuje się do głębi zranioną — wykładnikiem jej uczuć, jak zgodnie z rzeczywistością doniósł Paderewski do Paryża, jest gorycz i wzburzenie. Istotnie, trudno nie widzieć w takiem, choćby tylko prowizorycznem załatwieniu sprawy — „nagrody za dokonany gwałt“.

Mężowie stanu koalicyi ostrzegali kilkakrotnie ostatniemi czasy przed popędliwemi próbami stwarzania terytoryalnych faktów dokonanych, jako ubliżających powadze obradującego kongresu. Już po napaści czeskiej na Śląsk słyszeliśmy ponowną taką admonicyę; z dodatkiem, że polityka faktów dokonanych może się tylko niekorzystnie odbić na tych narodach, które się jej chwytają. A tymczasem czeski „fakt dokonany“ ma przynieść Czechom — premię w postaci okupacyi po Cieszyn. Za napad zbójecki, za barbarzyńskie mordowanie cywilnej ludności i bestyalskie okrucieństwa — prowizoryczne zawładnięcie całem zagłębiem węglowem.

Depesza ministra Balfoura, z której Polska powzięła wiadomość o tem ogłuszająco niespodziewanem finale swej wojny obronnej na Śląsku, nie jest w szczegółach dość wyraźna, aby można było wyrobić sobie w tej chwili bezwzględnie dokładny pogląd na położenie. Należy zaczekać na wyjaśnienia, których zażądał od swego przedstawicielstwa w Paryżu rząd warszawski. Trzeba jednak już dziś oświadczyć z jak największą stanowczością, że przy daleko idącem zaufaniu narodu naszego do tych, którzy interesy jego reprezentują u rządów koalicyjnych i przy niezachwianej ufności w życzliwość dla nas, sprawiedliwość, a przedewszystkiem zmysł mądrego przewidywania samej koalicyi — Polska nie może nawet dopuścić do myśli o utracie zagłębia karwińskiego i z zaborem jego, w którym widziałaby zwycięstwo siły nad prawem, nie pogodziłaby się nigdy.

Po stokroć nigdy!

Przed Sejmem.

Warszawa, 5 lutego.

Wybory do Sejmu były niespodzianką, niespodzianką dla wszystkich i pod każdym względem. Nam, którzy obserwowaliśmy je w stolicy, zaimponował wysoki poziom moralny tego obywatelskiego aktu. Jakże inaczej bywało w Galicyi! Wiemy o tem dobrze bądź z opowiadań, bądź z autopsyi. Zdaje się, iż zasługa to systemu wyborczego, który każąc głosować na listy, eliminuje pierwiastek walki osobistej, tak często szafującej zastosowaną do upodobań ulicy polemiką. Przy systemie list mniej są zaangażowane ambicye i ambicyjki, toteż niezbyt chętnie kwapią się kandydaci w szranki walki i — powiedzmy szczerze — nie tak ochotnie rzucają na szalę wyborczej wagi złoto lub jego papierowe równoważniki. W Warszawie nie widzieliśmy rozszalałej agitacyi wyborczej, nie słyszeliśmy o Piotrowinach, którzy na dzień wyborów wstali z grobu, by dać świadectwo prawdzie, nie poznaliśmy tej całej wyborczej czarnej magii osławionych wyborów galicyjskich. Już dziś stwierdzić można, że nie było nadużyć i naruszenia czystości wyborów. Prawdy tej nie chce uznać, nie mogąc się najwidoczniej pogodzić z swą klęską, P. P. S. „Robotnik“ przed kilku dniami ogłosił strzelisty apel do sympatyków i towarzyszy, donosząc im, że otwiera rubrykę p. t. „Nadużycia wyborcze“ i prosząc o zasilanie tej rubryki opisami wykroczeń przeciw przepisom wyborczym. Dni mijają, a rubryka świeci pustkami. Kilka rzekomych nadużyć, które tam opisano, o ile nawet miały miejsce, nie mogły i tak w niczem zmienić ostatecznego wyniku wyborów. A wynik ten da się streścić w jednem zdaniu: tryumf żywiołów narodowych, klęska radykalnej lewicy. Okazuje się, iż rządy socyalistycznego gabinetu podkopały ostatecznie wpływy radykałów w Królestwie, a przedewszystkiem w stolicy. Dziś nikt już nie będzie mógł wysuwać swych wątpliwości: gdzie większość? Ta większość, wyraźna i pewna już jest, ta większość przemówi z trybuny sejmowej słowem ustaw zasadniczych. Jej słowa usłuchamy i podporządkujemy mu się wszyscy. Czy wszyscy?

Centralny Komitet Robotniczy P. P. S. ogłasza w „Robotniku“ odezwę, zaczynającą się słowami: „Za parę dni zbierze się pierwszy Sejm Ustawodawczy polski. Dzięki przekupnej agitacyi klas posiadających, dzięki kłamliwej, obłudnej akcyi kleru, oddanego w służbę ziemiaństwa i burżuazyi — lud pracujący nie mógł wybrać do Sejmu tylu swych posłów, ile wypada ze względu na jego liczebność. Ale Sejm Ustawodawczy ma przemawiać w imieniu całego narodu i musi się liczyć z wolą ludu pracującego. Trzeba więc, by wola ta jasno została wyrażona, by różni fałszywi obrońcy sprawy ludowej, którzy dostali się do Sejmu, dzięki otumanieniu ludu przez księżo-pańską agitacyę, widzieli, że fałszować im woli tej nie można, żeby ujrzeli twarde postanowienie klasy robotniczej obrony swych praw do ostatniej kropli krwi. W tym dniu otwarcie Sejmu musi jasno lud pracujący powiedzieć czego chce od Sejmu, jakich praw domaga się od swych przedstawicieli. Niech zadrżą przed zdecydowaniem ludu pracującego ci, którzy w Sejmie chcą ukuć na jego kark twarde jarzmo niewoli. Niech wiedzą, że garść szczerych obrońców ludu, choć w mniejszości w Sejmie, większość ma w narodzie“ i t. d. Wiedzieliśmy, że tak będzie. Wiedzieliśmy, że krzykliwe gardłowanie „Robotnika“ za Sejmem, jedynym wyrazem woli ludu, jest nieszczere, że dla „Robotnika“ głos Sejmu nie będzie głosem ludu, o ile Sejm nie zostanie — jak to się w Warszawie mówi — „upepeesowiony“.

Dotychczas niewiadomo dokładnie, jaki będzie skład Sejmu, ponieważ sprawa udziału Poznańskiego zostanie rozstrzygnięta dopiero w dniach najbliższych. Ogrom zadań, jakie posłów naszych czekają, sięgające w daleką przyszłość skutki uchwał, które zapadną, skupiają około Sejmu gorące zainteresowanie ogółu.

AL.

Opinię publiczną, wzburzoną zawarciem tymczasowego układu paryskiego o Śląsk nie możemy dość mocno przestrzedz zarówno przed poddawaniem się depresyi, jak przed nieobmyślanymi odruchami uczucia, gdyż jedno i drugie może się stać tylko wodą na młyn żywiołów najmniej odpowiadających trudnym zadaniom chwili. Socyaliści rozpoczęli już gwałtowną kampanię o zupełnie jasno zarysowanym celu: obalenie rządu i ponowne pochwycenie władzy. Dziś przywieziono nam z Warszawy nadzwyczajne wydanie „Robotnika“, organu P. P. S., w którym wiadomość o prowizorycznej umowie ujętą została w szereg drażniących demagogicznych wykrzykników, jak: „Komitet Narodowy sprzedał (sic) Śląsk Cieszyński“, „Paderewski ustępuje?“, „Roman Dmowski i St. Grabski zapłacili narodowi nową Targowicą“, „Za czyn ten odpowiedzialny jest przedewszystkiem „Paderewski“ i t. d. Są to wszystko oczywiście kłamstwa. Jeżeli za to, co się stało, jest kto odpowiedzialny, to ci, co mając władzę w ręku od tylu miesięcy, zaniedbali stworzyć armię, która nie dopuściłaby była do czeskiej inwazyi, ci, co zamiast, jak Czesi, jasno, wyraźnie i zgodnie z uczuciami i pragnieniem całego narodu opowiedzieć się po stronie koalicyi, hodowali w Warszawie zbrodniczo Kesslerów i zachowywali się wobec zwycięskich koaliantów jak zadąsane żaki, kompromitując Polskę i ułatwiając Czechom intrygi przeciw niej. To są właściwi winowajcy. I ci panowie śmią teraz naciągać na siebie togi sędziów? A pytamy, kogo to po ewentualnem ustąpieniu Paderewskiego chcieliby postawić na czele rządu? Gdzie są ci owi zapoznani geniusze, uwięzieni ze szkodą narodu w partyjnej klatce? My znamy tylko pp. Moraczewskich, Wasilewskich, Thugutów, właśnie tych samych partaczy politycznych, którzy zapędzili nas w dzisiejsze ciężkie położenie, a teraz znowu czyhają na możność eksperymentowania w żywem ciele ojczyzny.

Baczność przed mimowolnem torowaniem im drogi!

Kilka cyfr o „neutralnych Polakach“.

Żydzi żądają dla siebie wszelkich praw obywatelskich, ale bez przejmowania odpowiednich obowiązków. Pragną być w społeczeństwie naszem grupą wybraną, uprzywilejowaną wobec nas, dziedziców i gospodarzy tej ziemi. Na ten groźny fakt, którego objawy można teraz ocenić bezpośredniej, pragniemy zwrócić uwagę tem bardziej, że zaważyć on musi i powinien wobec nadchodzącej chwili i ustalać jego myśl polityczną.

Przypomnijmy sobie w jaki sposób nasi współobywatele mojżeszowego wyznania zachowali się już nie przez cały czas wojny, ale choćby u jej schyłku. Nie będziemy omawiać pracy ich dla idei państw zaborczych, państw centralnych, ich pracy antypolskiej; nie będziemy wspominać o ich niesłychanych grabieżach, ukrywanych pod nazwą paskarstwa, o ich publicznym, pokrytym ustawami bandytyzmie; nie będziemy mówić o chorągiewkowych zmianach „oryentacyi“ w miarę przybycia jednego lub drugiego najeźdźcy; nie będziemy przypominać ich denuncyatorstwa, skierowanego na osoby, które miały odwagę przeciw nim występować. Nie. — Ograniczymy się tylko do okresu ostatnich, najbliższych i dziś najboleśniej nas dotykających tygodni.

Przez dziesiątki lat, gdy mieliśmy władzę w kraju, t. zw. Galicyi, mieliśmy „żydów-Polaków“ czy „Polaków mojżeszowego wyznania“. Przez dziesiątki lat największa część wśród nas łudziła się, że cele społeczeństwa żydowskiego są identyczne z naszymi, że w najgorszym nawet razie będą oni woleli nas, niż naszych wrogów, choćby za nasze niedołęstwo, pozwalające im nas wyzyskiwać. Sami żydzi przyznawali się do „polskości“ i ciągnęli stąd wszelkie w naszem społeczeństwie korzyści.

Przyszła pierwsza próba: walki nasze z Ukraińcami we Lwowie — i z miejsca poznaliśmy tych „Polaków“. Minimalna, nie dająca się nawet w ułamkach procentu oznaczyć, cząstka żydów stanęła wraz z nami w krytycznych dniach. Na parę tysięcy osób, jakie chwyciły za broń, znalazło się ledwie kilka, dosłownie: kilka, jednostek żydowskich, które wyciągnęły męskie konsekwencye z zamieszkania od wieków wśród nas. Cała masa społeczeństwa żydowskiego pozostała „neutralna“. O stosunku jednych do drugich świadczyć może parę cyfr: Na 1502 stających we Lwowie do poboru *) w czasie od 12 do 21 listopada 1918 r. zgłosiło się ledwie cztery żydów w wieku poborowym (17—35 lat). Natomiast w „ukraińskim“ Lwowie tworzyła się za zgodą i w przymierzu z Ukraińcami żydowska milicya. Nie chcemy tu powtarzać znanych dobrze faktów z działalności tej „neutralnej“ milicyi, nie chcemy przypominać znanych oszczerstw i kalumnii, jakiemi obrzucono po dniu 23. XI. wojsko polskie. Fakty te są nam zbyt bliskie i zbyt dobrze znane, a świadczą wszystkie o przewrotnem, antypolskiem stanowisku wczorajszych „Polaków“, którzy uważając, że Ukraińcy zapanują w Galicyi Wschodniej, poczęli się na gwałt do nich garnąć, byle tylko uzyskać odpowiednie korzyści polityczne w „Zachodniej Ukrainie“.

Po uwolnieniu Lwowa stosunek nie zmienił się. Gdy całe społeczeństwo polskie stanęło pod bronią, żydzi poczęli tłumnie zgłaszać się po poświadczenie narodowości „niepolskiej“, aby w ten sposób uniknąć wojska. Tych poświadczeń niepolskości wydano do dn. 12 stycznia 1919:

Dla żydów	10199	tj.	93%
Dla Rusinów	679	tj.	6%
Dla innych narodowości	136	tj.	1%
	11014	tj.	100%

Ze stających do poboru w czasie od 23. XI. 1918 r. do 11. 1. 1919 r. na 6747 osób również żydów poprostu nie było. Niejednokrotnie grecko-katolik przyznawał się do polskości; ale nie czynił tego żyd w wieku 17—35 lat. Zdarzały się natomiast fakty, że „żyd-Polak“ mający 36 lat przyszedł jako „Polak“ o poświadczenie, że jest poza wiekiem poborowym, ale dowiedziawszy się, że możliwe jest przedłużenie wieku poborowego ponad 35 lat znikał w jednej chwili. Wiele jest faktów, że rodziny żydowskie podawały swych członków 17-35 letnich za żydów, zaś poniżej i powyżej za Polaków. Wielu żydów podało się jako narodowości „neutralnej“ „sine natione“ „beznarodowościowych“ itd. Było i jest jasne, że unikali za wszelką cenę obowiązków i ciężarów, jakie na nich nakładałyby przynależność do naszego narodu.

Żydzi całkiem cynicznie twierdzą: „Żydzi nie mogą i nie chcą wpływać na decyzyę w tej krwawej walce... Z chwilą załatwienia sporu, jako obywatele państwa(sic!) nie zrzekając się swej jaźni narodowej, pełnić będą wszystkie wobec niego obowiązki z całą szczerością i wiernością, jakie są cechą żydowskiego charakteru narodowego(!!)... Jednem słowem będą elementem zdrowym i użytecznym dla państwa(!!) („Chwila“ lwowska, organ żydów nr. 2 z dn. 12. I. 1919 r.).

Wobec tej cynicznej wygodnej postawy obcego żywiołu który tak tłumnie obsiadł nasz kraj i pragnie zeń ssać wszelkie korzyści, pozostawiając nam ciężary, musi naród świadomy swych celów zająć bezwzględnie silne i określone stanowisko.

Lwów.

O. S.

*) Nie wszyscy wojskowi stawali do poboru. Część ich zgłosiła się wprost do wojska; między nimi było para żydów.

Tekst układu w sprawie Śląska.

Warszawa. P. A. T. Prezydent ministrów Paderewski otrzymał dziś następujący telegram iskrowy z Paryża z daty 4 lutego: Tekst ugody dotyczącej sprawy cieszyńskiej zawartej 1 bm.: „Przedstawiciele wielkich mocarstw, zbadawszy zatarg, który miał miejsce między Czechami a Polakami w Ks. Cieszyńskiem, a którego wynikiem było doprowadzenie do okupacyi okręgu górniczego Ostrawa-Karwina oraz drogi żelaznej Bogumin—Cieszyn—Jabłonków, orzekli co następuje: Uważają za wskazane przedewszystkiem przypomnieć, że narodowości, które przyjęły zobowiązanie oddania zagadnień je obchodzących konferencyi pokojowej, nie powinny tymczasem dążyć w oczekiwaniu decyzyi, do zapewnienia sobie rękojmi lub zajmowania terytoryum, do których roszczą sobie prawo. Stwierdzają zobowiązanie, mocą którego przedstawiciele narodu czeskiego oświadczają, iż wstrzymują definitywnie swoje wojska na powyżej wymienionych liniach kolejowych, aż do powzięcia przez kongres pokojowy decyzyi w sprawie ostatecznego przyznania terytoryów. **Część linii kolejowej między północną stroną Cieszyna a okręgiem górniczym pozostanie w okupacyi wojsk czeskich, gdy tymczasem część linii południowej poczynając od Cieszyna łącznie z miastem Cieszyn, aż do Jabłonkowa włącznie zostanie oddaną pieczy wojsk polskich. Niżej podpisani uważają za niezbędne natychmiastowe wysłanie na miejsce Komisyi Kontrolującej dla zapobiegania wszelkim zatargom pomiędzy ludnością czeską a polską w okręgu Cieszyńskim.** Komisya ta poza środkami, które będzie musiała przeprowadzić, przygotuje śledztwo (enquete), mocą którego **kongres pokojowy będzie musiał wypowiedzieć się** dla ustalenia **w sposób ostateczny odnośnych granic Polaków i Czechów w okręgu spornym. Komisya będzie urzędowała w Cieszynie.** Ku przypieczętowaniu porozumienia pomiędzy dwoma narodami zaprzyjaźnionymi i powołanymi do prowadzenia polityki zupełnie zgodnej z polityką mocarstw sprzymierzonych (alliee et associee) przedstawiciele wielkich mocarstw stwierdzają obietnicę przedstawicieli czeskich, że ich kraj postawi do dyspozycyi Polaków wszystkie rozporządzalne **zapasy materyałów wojennych i da im wszelkie ułatwienia dla przepuszczenia transitem broni i amunicyi. Eksploatacya kopalń** w okręgu Karwińsko-ostrawskim będzie wykonywana, unikając wszelkich zamachów na prawo prywatnej własności, ze zastrzeżeniem środków policyjnych, którychby położenie mogło wymagać. Komisyi kontrolującej będzie poruczone czuwanie oraz **zabezpieczenie w razie potrzeby produkcyi węgla** w tej części, która może być sprawiedliwie wymaganą i wystarczającą dla **pokrycia potrzeb Polaków. Rozumie się, że administracya lokalna działać będzie w dalszym ciągu na warunkach, przewidzianych ugodą listopadową 1918 r., oraz że prawa mniejszości będą najściślej przestrzegane.** Aż do powzięcia decyzyi przez kongres pokojowy **wybory polityczne, oraz pobór wojskowy w Ks. Cieszyńskiem będą zawieszone.** Żaden akt, dający obecnie pozory (impliquant) aneksyi całości lub części tego księstwa bądź jako terytoryum Polski, bądź terytoryum czeskiego, nie będzie mógł być uznany za ważny bez względu na to, przez którą ze stron byłby dokonany. Przedstawiciele narodu czeskiego zobowiązują się do uwolnienia natychmiast łącznie z bronią i bagażem jeńców polskich, wziętych w ciągu zatargu, który miał miejsce“.

Podpisano: **Dmowski, Benesch,** — kontrsygnowali: **Wilson, Lloyd George, Orlando, Clemenceau.**

Dopisek. Prosimy rząd polski udzielić instrukcyi telegraficznej do Cieszyna ze względu na natychmiastowe zastosowanie powyższej decyzyi konferencyi pokojowej. Komitet narodowy polski.

Protest śląskiej Rady narodowej.

Rada narodowa Ks. Cieszyńskiego komunikuje: Delegacya śląskiej Rady narodowej w Warszawie wniosła protest do rządu polskiego przeciwko umowie z dn. 31 stycznia 1919, zawartej przez komitet narodowy w Paryżu z przedstawicielami republiki czeskiej. Do tego protestu przyłączyła się cała Rada narodowa. Treść paryskiej ugody z Czechami nie jest wprawdzie ostatecznie znana, brak jej bowiem wielu bardzo ważnych szczegółów. Jedno wynika jednak z niej wcale niedwuznacznie: Czechom oddano w tymczasowy zarząd całe polskie zagłębie węglowe, z ludnością o bardzo wysokiem uświadomieniu narodowem. **Tej ludności zagłębia węglowego,** która z takim bohaterstwem **broniła polskich kopalni, za nic nie oddamy w ręce wrogów.** Ludność polska na Śląsku drogą rewolucyi pozbyła się rządów niemiecko-austryackich. Gdy upadła dawna władza, ona stworzyła tam pierwszy rząd państwowy i nie pozwoliła się wyprzeć z odwiecznie polskiej ziemi. Gdy wbrew woli ludności wsi polskich na Śląsku, przylegających do rdzennie polskiego terenu chciano zagrabić tę ziemię to bronić jej będzie do ostatka i siać nienawiść do czeskiego zaborcy. Ta straszna nienawiść stanie pomiędzy Polską a czeskim narodem i przeniesie się na przyszłe pokolenia. Lud śląski żywi jednak nadzieję, że rząd w Warszawie i całe społeczeństwo polskie stanie za nim i nie pozwoli na to, żeby w chwili, gdy się świat odradza, grabież i gwałt święciły tryumfy.

W przededniu rozejmu z Niemcami.

Poznań. P. A. T. **W imieniu Naczelnej Rady Ludowej** udali się przed kilku dniami **do Berlina członkowie komisaryatu i prezydyum tej Rady,** a mianowi ks. Adamski, poseł Korfanty, p. Krysiewicz, Dr Meissner, pułkownik Anders. Do Berlina przybyli delegaci w niedzielę i zostali przez rząd umieszczeni w hotelu „Elite“. Delegatom poznańskim dodano do boku kilkunastu oficerów i żołnierzy, oraz agentów tajnej policyi. Nie wolno im było wychodzić na miasto, w razie zezwolenia na opuszczenie hotelu towarzyszyli im zawsze oficerowie niemieccy. Telefonować w języku polskim nie mogli. **Obrady w Berlinie** trwały trzy dni i **rokują pełną nadzieję zawarcia rozejmu i uzyskania swobody ruchu politycznego dla Polaków w Prusiech do chwili rozstrzygnięcia przynależności ziem polskich zaboru pruskiego przed konferencyą pokojową.** Delegaci poznańscy dziś rano wrócili do Poznania. Bliższe szczegóły, w myśl obopólnej umowy podane będą do **wiadomości publicznej.** po zawarciu rozejmu. **Umowa prawdopodobnie dziś będzie podpisana.**

Dowóz żywności a warunki niemieckie.

Poznań. P. A. T. Delegat rządu niemieckiego Komisyi rozejmowej w Spaa przedłożył tejże komisyi w osobnej **nocie warunki przewozu żywności z państw ententy przez Gdańsk do Polski.** Niemcy żądają **zapłacenia kosztów przewozu,** zwolnienia ruchu nadbrzeżnego celem dowozu wagonów i równoczesnej dostawy żywności dla Niemiec. **Poza tem żąda** nota niemiecka **wliczenia materyału** kolejowego, który Niemcy **dla przewozu** polskiego odstąpią do dyspozycyi, **w tę ilość** wagonów i lokomotyw, **która ma być wydaną koalicyi.**

Czesi „ożywieni“ przyjaźnią.

Warszawa. P. A. T. Od ministra spraw wewnętrznych republiki czesko-słowackiej p. Stehli, zastępującego ministra spraw zagranicznych nadszedł dziś następujący telegram do prez. ministrów: „Wobec zawarcia rozejmu między armią polską i czesko-słowacką na Śląsku, **rząd czesko-słowacki,** ożywiony(!) pragnieniem ułatwienia państwu polskiemu obrony przed niebezpieczeństwem, grożącem ze wschodu, **wydał rozkaz przepuszczenia przez terytoryum czesko-słowackie broni i amunicyi,** przeznaczonej dla państwa polskiego. Za ministra spraw zagran. Stehla, minister spraw wewn.

Zwycięskie walki w Wielkopolsce.

Poznań. P. A. T. Komunikat sztabu z dn. 6 bm.: Front północny: Zajęliśmy Florentynów, Rynażewo, Zamość, Samoklęski. Zdobyto kilka kulomiotów i większe zapasy amunicyi. Z Radzonek, Podstolic i Podaniна wyparto Niemców. Zdobyto 2 kulomioty. Front zachodni: Atak niemiecki na Kolno odparliśmy zupełnie. Front południowy. Pod Lesznem ostrzeliwała artylerya niemiecka w dalszym ciągu wsie poza frontem. Strat nie było. **Na wschód od Rawicza** odnieśliśmy znów znaczny sukces. **Zwinięto z dwóch stron front niemiecki,** zabierając od północy Konarzewo i Łaszczyn, na południe Dębno, Szymanowo, Sarnowo **dwuskrzydłowym atakiem.** Zdobyczy jeszcze nie stwierdzono. **Do Zduń wtargnął nieprzyjaciel niespodziewanie,** prawie bez walki: Przeciwakcya w toku. Pod Kobylą Górą wzięliśmy do niewoli cały patrol.

Szef sztabu generalnego.

Paderewski do Wielkopolan.

Poznań. P. A. T. Burmistrz Poznania p. Drwęski otrzymał od Paderewskiego następujący telegram:

„Z całem sercem przesyłam Czcigodnemu Panu podziękowanie za jego słowa uczuć, zawarte w depeszy powitalnej do mnie. Wraz z całym narodem wpatruję się z uwielbieniem w czyny wasze i rośnie duch na wieść tej dzielności i energii Wielkopolski. **Duch Wasz stanie się pionem polskości,** ładu i daru organizacyjnego zjednoczonej ojczyzny. Niech żyje Wielkopolska! jej ład i jej synowie!

Wyjazd Wielkopolan do Warszawy.

Poznań. P. A. T. **Komisaryat** naczelnej rady ludowej wyjeżdża w najkrótszym czasie do Warszawy.

ARESZTOWANIA W TORUNIU.

Toruń. P. A. T. Aresztowano tu kilkudziesięciu przywódców **polskich, między innymi redaktora** „Gazety Toruńskiej“ p. Brejskiego.

NIEMCY ODRACZAJĄ WYBORY W ZAB. PRUSKIM.

Berlin. P. A. T. Z powodu wielkich przeciwieństw narodowościowych, istniejących w Poznańskiem, w Prusiech Zach. i rejencyi opolskiej, pruskie ministerstwo odroczyło wybory do rad miejskich na tych terytoryach na 3 miesiące.

Wyjazd polskiego biura kongresowego.

Warszawa. P. A. T. Wczoraj wyjechało do Paryża biuro kongresowe z p. Pułaskim na czele. W skład biura wchodzą: prof. Oskar **Halecki,** Władysław **Konopczyński, prof.** Kutrzeba, pp. **Nitsch, Rybarski** Roman, **Wacław Sobieski,** Józef **Buzek,** Franciszek **Bujak,** oraz personal współpracowników i tłumaczy.

Z frontów wschodnich.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu polskiego z 6 bm.: Wołyń. Grupa gen. Śmigiego. Oddziały ukraińskie, gromadząc się koło Dzieżna, 6 km. na południowy-wschód od Kowla zostały wyparte przez nasze wojska w kierunku Horchołowy.

Galicya wschodnia: Grupa gen. Romera: Oddziały z grupy pułk. Berbeckiego zdobyły Zużel, zaciecie broniony przez Ukraińców. Wzięto do niewoli ukraiński sztab, 120 jeńców i zdobyto 7 karabinów maszynowych.

Grupa gen. Rozwadowskiego: Walka artyleryi i potyczki patroli.

Szef sztabu gen. **Szeptycki.**

PRZYJAZD MISYI ANGIELSKIEJ.

Warszawa. P. A. T. Misya angielska w Warszawie podaje do wiadomości, że otrzymała od swojego rządu zawiadomienie, że misya koalicyi, mająca na celu udzielenie pomocy Polsce, wyjechała do Warszawy z Paryża dnia 2 bm. Anglia będzie reprezentowaną w tej misyi przez pułkownika Tallent.

Interwencya ententy przeciw bolszewikom.

Waszyngton. P. A. T. Rząd amerykański otrzymał wiadomość, że siły bolszewickie wzrastają tak dalece, iż **wojskowa interwencya ententy będzie nieunikniona.** Silna armia bolszewicka jest taksamo niebezpieczna, jak pruski militaryzm. Istnieje **powszechne przekonanie, że pokój paryski straciłby swoją wartość, w razie, gdyby pozwolono istnieć tak paraliżującym siłom.**

NIEMIECCY INSTRUKTOROWIE BOLSZEWICCY.

Poznań. P. A. T. Według doniesień pism hamburskich bolszewicy wykształcili pono szło 20.000 **niemieckich jeńców** wojennych na instruktorów propagandy bolszewickiej, a 50.000 jeńców niemieckich mimo protestu Niemiec zmusili do służby w szeregach armii bolszewickiej.

Jak Czechów przyjęto w Piekielniku.

Dnia 28 stycznia b. r. przybył do Piekielnik, wsi orawskiej, tuż nad granicą dawną galicyjsko-węgierską, osławiony „starosta“ Franc. Eugen z Fersztyny z 6 Czechami, by usunąć starego, a osadzić w jego miejsce wójta. Piekielniczanie z inicyatywy jednego z parobczaków rzucili się na nich z gołemi prawie rękami, i po krótkiej „walce“ jednego Czecha ujęli i odprowadzili do miasta, resztę bandy rozbroili i rozpędzili. Zawstydzeni bohaterowie czescy, w liczbie około 15, chcieli pomścić hańbę rozbrojenia, ale wobec groźnej postawy chłopów i bab, uzbrojonych w siekiery i motyki musieli ponownie się wycofać. Nazajutrz o 5 godz. rano zjawiła się gromada Czechów już z karabinem maszynowym, by wyłapać sprawców swej porażki. Wpadli za pewnym góralczykiem do chaty, gdzie matka chłopca wylała pierwszemu Czechowi ukrop w twarz, za co ją położono trupem. Zastrzelili też chłopca, który nie chciał stawać na ich wezwanie, oraz drugiego chłopaka z niewiadomej przyczyny. Część chłopców z Piekielnika uciekła przed aresztowaniem do sąsiedniej wsi, Załucznego. Czesi w liczbie 60 ścigali ich z dwoma karabinami maszynowymi. Załecznianie z okrzykiem: „tu wos jesce nie widzieli!“ — wyszli na nich i ubili jednego Czecha, Czesi zaś zdobyli jedną krowę. Wywieszone chorągiewki czeskie w Piekielniku zaraz pierwszej nocy zdarli parobczaki góralskie, poszarpali w strzępy, a na ich miejsce rozciągnęli na kwaterze wojskowej „chustę“ (prześcieradło) z napisem: „Niech żyje Polska!“ Nawet dziewczęta, przechodząc mimo Czechów, prowokują ich, nucąc sobie: Jeszcze Polska! Wogóle nikt tu z Czechami ani mówić nie chce, ani im nic sprzedać.

Wieści z Szpilberga.

Sekcyjny K. uciekł w tych dniach z Berna, z niewoli czeskiej i przez Ostrawę i Raciborz, przebrany po cywilnemu, dostał się do Bielska i opowiada, że jeńcy nasi, umieszczeni w sławnym Szpilbergu, są traktowani w sposób urągający wprost najskromniejszym zasadom ludzkości. Jeść im dają raz dziennie, i to same buraki. Obdarto ich z mundurów, zrabowano im wszystką bieliznę, dając wzamian jakieś łachmany. Są stale strzeżeni przez silny oddział wojska i karabiny maszynowe. Wskutek znęcań się zmarło już tam kilku jeńców naszych.

Jak Czesi grasowali w Karwinie.

W Karwinie, jak wiadomo, stawili górnicy nasi najzaciętszy opór najeźdźcom czeskim. To też po opuszczeniu Karwiny wywieźli Czesi około 100 osób, górników, nauczycieli i prawie wszystkich księży. Jedną ze szkół t. zw. „Czerwoną szkołę“ zniszczyli do tego stopnia, że porąbali nawet tablice. Z urządzenia karwińskiego probostwa nic prawie nie zostało. Żołdactwo czeskie zniszczyło nawet księgi metrykalne i protokoły urzędowe. Dowiadujemy się równocześnie, że członek Rady Narodowej, Dr Olszak, nie został aresztowany, gdyż jako lekarz okazał się niezbędnym. Pozostaje jednak pod dozorem wojskowym.

Rada m. Krakowa.

Po otwarciu wczorajszego posiedzenia zgłosił klub socyalistyczny wniosek nagły w sprawie Śląska, poczem jednomyślnie uchwalono przystąpić do rozprawy. Imieniem klubu soc. r. m. Dr Müller omówił obecne położenie na Śląsku. W sprawie stanowiska koalicyi w tej sprawie mowca zaatakował Komitet Narodowy w Paryżu, twierdząc, że on fałszywie koalicyę o położeniu na Śląsku informował.

R. ks. Masny w gorących słowach podniósł konieczność wyrażenia energicznego protestu. Uważa jednak, że nie jest obecnie wskazanem występować z rekryminacyami wobec jakichkolwiek stronnictw. Należy protestowi temu nadać jak najpoważniejszy charakter.

R. dr. Schreiber imieniem żydowskich robotników przyłącza się do protestu.

R. Tabaczyński stanął w obronie Komitetu paryskiego.

R. ks. Kasprzyk wskazuje, że sprawa Śląska była przez Koło Polskie niedostatecznie traktowana. Dopiero dzisiaj czujemy, co tracimy. Mowca domaga się, aby poza protestem wyrażonym w słowach, podjąć akcyę w czynach.

Przemawiali jeszcze dr. Bobrowski, dalej r. m. Kosobucki, domagając się, aby posłowie sejmowi z Krakowa wnieśli w sprawie Śląska protest na pierwszem posiedzeniu Sejmu, r. m. dr. Krzetuski, r. dr. Bandrowski oraz ponownie r. dr. Bobrowski, Tabaczyński i Adelman.

Wniosek brzmi: Rada m. Krakowa protestuje przeciwko zdradzieckiemu napadowi Czechów na Śląsk Cieszyński i wyraża hołd wojsku i ludności polskiej na Śląsku, zwłaszcza górnikom za bohaterską i ofiarną obronę ziemi polskiej.

Rada oświadcza solennie wraz z ludem śląskim, że nigdy nie uzna władzy, wywalczonej inwazyą czeską i dążyć będzie wszelkimi siłami do odzyskania Śląska Cieszyńskiego.

Rada protestuje przeciw temu, że ziemia rdzennie Polska, śląskie Zagłębie węglowe wraz z Cieszynem oddana Czechom w prowizoryczny zarząd, jak gdyby ono było spornem terytoryum narodowościowym.

Rada wyraża ubolewanie tym Polakom, którzy podpisali umowę w sprawie tymczasowego wydania Śląska Czechom i w ten sposób w kołach koalicyjnych wyrządzili Polsce niebywałą szkodę narodową.

Przystąpiono do głosowania. Ustęp pierwszy przyjęto jednomyślnie, także ustęp drugi i trzeci. Wniosek o imienne głosowanie nad ustępem czwartym uzyskał poparcie tylko 22 głosów. Ustęp czwarty uchwalono większością. Uchwalono także wniosek r. Kosobuckiego.

Smutny stan aprowizacyi.

Prez. Federowicz przedstawił beznadziejny stan aprowizacyi Krakowa. Zboża miasto nie ma zupełnie. W ostatnich miesiącach miasto wydawało mąkę zakupioną w Królestwie i dokładało tygodniowo 650.000 kor. Obecnie tylko liczyć można na mąkę z Ameryki. Dwa okręty z Ameryki już przybyły, ale nie wiadomo kiedy ona do Krakowa dojdzie. Znaczna wina, że aprowizacya chroma leży także w dwoistości rządu.

Na mocy układu z Poznańskiem Galicya ma otrzymać 3000 wagonów zboża za naftę i węgiel. Wymiana już się rozpoczęła. W sobotę przyjdzie do Krakowa pierwszy transport.

W sprawie tłuszczów wolny handel nie przyniósł dobrych doświadczeń. Ceny rosną z dnia na dzień. Kwestya dostawy mięsa nie dała się dotychczas pomyślnie rozwiązać. Z powodu braku opału należy zastosować wielkie oszczędności. Lokale będą musiały być zamykane znowu o godz. 10, zaś oświetlenie będzie ograniczone do trzech żarówek na mieszkanie.

Uchwalono otworzyć dyskusyę nad sprawozdaniem prezydenta. Przemawiał r. m. Kosobucki, r. Oplustil, r. dr. Bobrowski i dr. Rosenzweig.

W odpowiedzi na stawiane przez mowców zarzuty prez. Federowicz wyjaśnia, że sprawa piekarni jest już załatwiona, nie może być jednak praca rozpoczęta, dopóki nie zostanie ustalona kwestya dostawy. W sprawie dostawy mięsa oświadczył prezydent, że członek P. K. R. dr Bardel obiecał Piaseczanom zaprowadzenie wolnego handlu, wobec czego działalność spółki „Dobytek“ została uniemożliwiona. Na zapytanie r. dr. Rosenzweiga odczytał prezydent list wystosowany do przewodniczącego komitetu walki z lichwą.

R. dr. Wasung oświadcza, że oświadczenie prezydenta w sprawie piekarni nie odpowiada prawdzie. Piekarnia nie może być uruchomiona, grozi gminie proces nawet z tego powodu, że nie chce odebrać pieców piekarskich zamówionych w Wiedniu.

Prez. Federowicz stwierdza, że gmina ma dwie piekarnie, jedną na ul. Warszawskiej, drugą w Podgórzu. Te mogą być zaraz objęte i uruchomione.

W głosowaniu uchwalono wniosek r. Kosobuckiego, domagający się usunięcia granic między zaborami. Wniosek r. Bobrowskiego o nieprzyjęcie sprawozdania prezydenta do wiadomości w sprawie piekarni nie uzyskał większości.

Z porządku dziennego: W imiennem głosowaniu wybrano członków Rady nadzorczej Towarzystwa budowy mniejszych mieszkań.

Uchwalono dalej upoważnić magistrat do udzielenia pozwolenia na otwarcie apteki albo przy ul. 5 Listopada albo przy ul. Długiej (róg ul. Szlak).

Po dłuższej dyskusyi przyjęto część ustawy wprowadzającą opłatę od przyrostu wartości nieruchomości. Ustawa ta ma działać wstecz od r. 1915 i następnie z powodu braku kompletu posiedzenie odroczono do dnia następnego.

KRONIKA.

Kraków, dnia 6 lutego.

Już wczoraj po południu rozeszły się ponure wieści o prowizorycznym układzie w sprawie Śląska, nie chciano w to uwierzyć, ażeby trybunał pokoju i sprawiedliwości, ziedzicja powoływał do funkcyi żandarma i najeźdźcy ziem polskich, dzikiemu wieszatielowi, w nagrodę za gwałt popełniony, oddawał zagłębie węglowe i główne zakłady przemysłowe, położone wzdłuż Olzy, ziemie rdzennie polskie.

Czesi otrzymali wszystko, czego chcieli, i w ten sposób ich napad rabunkowy uzyskał sankcyę urzędową koalicyi. Aczkolwiek ma być to tylko prowizoryum, lecz niem uczyniono nam krzywdę, której wieści głośnem echem rozbrzmiewają się po całym obszarze ziem polskich. Wszyscy odczuliśmy straszny zawód, świadomość bolesnej, politycznej porażki.

Niczego na razie nie postanowiono, coby mogło świadczyć o pewnej bezstronności wyrokującego trybunału, nie zagwarantowano naszych praw narodowych, języka, nie zabezpieczono bytu dla szkolnictwa polskiego i nie wypowiedziano się w sprawie szkód i zniszczeń, jakich dokonał wandalizm czeski na ziemiach polskich.

Może przyjazd delegatów koalicyi i dokładne, a bezstronne zbadanie przez nich stosunków śląskich, zdołają zmienić niesprawiedliwy wyrok, bo to, co się już stało, jest lontem zapalonym i podłożonym na Śląsku, nie złagodzeniem, lecz zaognieniem wrogiego stosunku do Czechów, których za rozbój i morderstwa, popełnione na niewinnej polskiej ludności, spotyka tak hojna obrona, a obrońców polskości Śląska ciężkie upokorzenie.

Przekonujemy się, że zawodzą wszelkie liczenia na pomoc obcą, obecnie nic nie mają sobie do zarzucenia reprezentanci wszelkich oryentacyj, nie na czasie są także wszelkie docinki, jakie padają z łamów ich prasy. To, co się stało, musi zjednoczyć wszystkich do solidarnej obrony naszych praw i wyzyskania wszelkich środków dla obrony Śląska, ażeby nowa misya koalicyi, która badać będzie tą sprawę, wykazała słuszność naszych żądań i przed kongresem utrwaliła nasze prawa posiadania.

Oświadczenia Paderewskiej z okazyi przyjęcia przedstawicieli prasy nie ostają bynajmniej „bólu i goryczy, jaką jesteśmy przepełnieni w czasie gdy potracili nam wiary i ufności serdecznej do aliantów“, zaleca cierpliwość, „bo od kogoż możemy się spodziewać pomocy, jak nie od aliantów“, bo na samopomoc w tak strasznem położeniu liczyć nie możemy. Pamiętać musimy, że zwalczanie Komitetu paryskiego, jest zwalczaniem rządu polskiego, gdyż jest on jego przedstawicielem wobec państw sprzymierzonych.

Z miasta.

NABOŻEŃSTWO Z POWODU OTWARCIA SEJMU. Z Książęco-Biskupiego Konsystorza komunikują nam: Książę-Biskup krakowski w porozumieniu z księdzem Arcybiskupem warszawskim, zarządził w kościołach dyecezyi nabożeństwo (wotywa) do Ducha św. w niedzielę dnia 9 b. m., z powodu otwarcia I-go Sejmu polskiego w Warszawie.

OD PREZ FEDEROWICZA otrzymaliśmy odpis listu, jaki tenże wystosował do prez. Woltera jako przew. Komitetu zwalczania lichwy, w sprawie ogłoszonego w pismach komunikatu Komitetu. Prez. Federowicz w liście tym stwierdza, że na ankiecie wyraził Komitetowi w imieniu miasta uznanie za dotychczasową jego działalność, oraz zapewnił, że i nadal organa magistratu w tej walce współdziałać będą.

„W dyskusyi zaznaczyłem — pisze prez. Federowicz — że zjawiła się u mnie deputacya poważnych kupców i przemysłowców, która, godząc się w zupełności na dotychczasową działalność Komitetu, żądała w interesie bronienia dobrej sławy członków stanu kupieckiego, którzy, wykonując swój zawód, nic wspólnego nie mają z lichwiarstwem czy paskarstwem, aby nie ogłaszano wyroków przed ich prawomocnością, oraz aby dopuszczano przez sądy rzeczoznawców, zaznaczając, że w razie odmowy zmuszeni będą gremialnie swe dotąd uczciwie prowadzone przedsiębiorstwa zamknąć. Te żądania poddałem pod rozwagę ankiety, wreszcie prosiłem, aby środki do zwalczania lichwy ściślej stosowano jednolicie w całym kraju tak odnośnie do pośrednika, jak i do producenta, gdyż inaczej artykuły aprowizacyjne Kraków będą omijały.

W ankiecie tej z ramienia Komitetu wziął udział sekretarz p. Dr Wiktor Bogdani, którego obowiązkiem było Komitet o treści obrad ściśle i dokładnie poinformować. Niestety, z przykrością muszę skonstatować że w powyższym konkretnym wypadku nadużyto powagi urzędowego komunikatu Komitetu do celów, z walką tą nic nie mających wspólnego, przeciw czemu z całą stanowczością muszę się zastrzedz“.

OCZYŚCIĆ ŚMIECIE. Otrzymujemy z miasta następujące uwagi: Akcya oczyszczenia naszych instytucyj z naleciałości czesko-niemiecko-ruskich powinna objąć także jedną z najważniejszych instytucyj miejskich, mianowicie policyę. Wiemy, że [illegible] zwłaszcza od Czechów i Rusinów. Znaczna ich ilość pozostała nadal w służbie polskiej. Zwrócić uwagę trzeba przy tej sposobności i na ten fakt, iż wielu Czechów i Rusinów, umiejących dobrze po polsku, podaje się obecnie za Polaków, mimo iż przy spisie ludności w r. 1910, gdy nie było dla nich obawy rugów, zapisywali się wedle istotnej swej przynależności narodowej. Należałoby więc sprawdzić wedle tego spisu polskość tych różnych pseudopolaków, którzy nie mogą się rozstać z nami.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj „Hedda Gabler“ H. Ibsena, gromadząca na każdem powtórzeniu tłumy widzów. Jutro interesujące wznowienie jednej z najświetniejszych komedyj K. Zalewskiego „Artykuł 264“, którego wystawienie przygotowano na mający być w tym roku obchodzony jubileusz ś. p. K. Zalewskiego, a obecnie stało się pośmiertnym hołdem dla znakomitego autora. Doskonała obsada, jaką tworzą pp. Solska-Grosserowa, Kamińska, Modzelewska, Hallerówna, Feldman, Nowakowski, Staszewski, Miarczyński i Brandt, przy stylowej oprawie, jaką „Artykuł“ otrzyma, zapewniają mu powodzenie. „Artykuł“ powtórzony będzie w poniedziałek, we czwartek i sobotę przyszłego tygodnia.

W niedzielę popołudniu powtórzone będzie wyjątkowo na liczne żądania Rydlowskie „Betleem polskie“, wieczorem, z racyi otwarcia Sejmu w Warszawie, „Wyzwolenie“ St. Wyspiańskiego.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: W wystawianem dziś po raz pierwszy pod batutą kapelmistrza p. Rudnickiego, arcydziele lekkiej muzyki francuskiej, mianowicie w „Dzwonach z Corneville“ Planqueta, główne partye wykonają pp. Kamińska, Korabianka, Berski, Kalinowski, Miller i Remin. Inscenizował utwór reżyser Lelewicz, z powodu zaś jego choroby reżyseryę sztuki objął po nim p. Kalinowski. Piękną operę komiczną urozmaici w akcie II polka, układu p. Koszańskiego.

ARESZTOWANIE AGITATORÓW BOLSZEWICKICH. W tych dniach policya aresztowała Maryana Zemplińskiego, słuch. medycyny z Warszawy i Adolfa Goldberga, kolejarza z Tarnowa. Podczas rewizyi w ich mieszkaniach znaleziono u nich wielką ilość odezw bolszewickich. Odezwy te rozdawali w Krakowie podczas zgromadzeń ludowych. Narzeczoną Zemplińskiego, żydówkę, aresztowano w Warszawie po wyjeździe stamtąd hr. Kesslera pod zarzutem iż należała do żywiołów przewrotowych, agitujących w porozumieniu z b. zastępcą Niemiec w Polsce.

Zawiadomienia i komunikaty.

POLSKA POŻYCZKA PAŃSTWOWA. Do Banku Przemysłowego w Krakowie wpływają bardzo liczne zgłoszenia z miasta i prowincyi. Dotychczasowa subskrypcya publiczności w Krakowie przekroczyła już kwotę K 16.000.000, we Lwowie zebrano zwyż K 8.000.000, zaś we Filii w Krośnie około K 2.000.000; na własny rachunek objął Bank Przemysłowy kwotę K 6.000.000. Łączna subskrypcya Banku Przemysłowego wynosi tedy dotychczas przeszło K 32.000.000.

Szczegółowy spis subskrybentów podany będzie w późniejszym czasie do publicznej wiadomości.

NA ZNAK PROTESTU przeciw najazdowi czeskiemu postanowiło krakowskie Towarzystwo Słowiańskie zawiesić swą działalność aż do ostatecznego postanowienia walnego zgromadzenia.

WIECZÓR SONAT, urządzany staraniem Towarzystwa Muzycznego, odbędzie się w piątek dnia 14 b. m. w Sali Saskiej. Wykonawcy: Stanisław Lipski, pianista i Władysław Syrek, skrzypek. Bilety do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego, Linia A-B.

W SPRAWIE POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ. Tow. pedagogiczne zaprasza członków na nadzwyczajne zgromadzenie w sprawie polskiej pożyczki państwowej, które odbędzie się d. 9 b. m. w niedzielę o godz. 4 popoł. w Tow. roln., II p., Bank krajowy, plac Szczepański 8. Rodzice młodzieży i goście mile widziani.

WYKŁADY O SPISZU I ORAWIE. Dzisiaj w piątek 7 b. m. o godz. 6 wieczorem trzeci wykład z cyklu wygłosi Dr W. Goetel, doc. Uniw. Jag., p. t. „Spisz i Orawa pod względem przyrodniczym i gospodarczym“. Odczyt będzie ilustrowany przeźroczami i odbędzie się w sali zakładu zoologicznego, św. Anny 6. Wstęp 1 kor.

Z TOW. TECHNICZNEGO. W piątek d. 7 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali posiedzeń Krak. Tow. technicznego, ul. Straszewskiego 28, II p., odbędzie się tygodniowe zebranie członków, na którem inż. Fr. Drobniak wygłosi odczyt p. t. Węgiel jako podstawa żywotności państwa polskiego.

Wiadomości kościelne.

NABOŻEŃSTWO ZA POLSKĘ. Nabożeństwo za pomyślny wynik z obrad Sejmu polskiego i za walczących współbraci odbędzie się w kościele Ks. Ks. Pijarów w niedzielę dnia 9 b. m. o godz. 10.

KU CZCI BŁOG. IZAJASZA BONERA. W kościele św. Katarzyny P. M. na Kazimierzu w sobotę t. j. dnia 8 b. m., jako w doroczną pamiątkę świątobliwego zgonu błogosławionego Izajasza Bonera Augustyanina, odprawi się ku uczczeniu Chrystusowego Sługi, a naszego rodaka, przed jego grobem uroczysta Msza św. z kazaniem rano o godz. 9. Zgromadzenie OO. Augustyanów zaprasza gorąco wiernych na to nabożeństwo.

ADORACYA NAJŚW. SAKRAMENTU. Dnia 7 b. m., jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się całodzienna Adoracya Najświętszego Sakramentu w kościele św. Barbary.

SODALICYA SŁUCHACZEK U. J. zawiadamia, że dnia 9 b. m. o godz. 8 odbędzie się w kaplicy SS. Urszulanek Msza św., poczem zebranie miesięczne.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Piatek: „Hedda Gabler“ H. Ibsena.

Sobota: (Wznowienie) „Artykuł 264“, komedya w 5 aktach K. Zalewskiego.

Niedziela: Popoł. „Betleem polskie“ L. Rydla; wieczorem „Wyzwolenie“ St. Wyspiańskiego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Piątek: Po raz pierwszy: „Dzwony z Corneville“.

Sobota: Popoł. „Laleczka z saskiej porcelany“; wieczorem „Dzwony z Corneville“.

Niedziela: „Wujaszek Alfonsa“, „Czuła struna“, „Wesele z Ojcowa“; wieczorem uroczyste przedstawienie z powodu otwarcia Sejmu w wolnej Polsce: Przemówienie. „Krakowiacy i górale“.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Wszystkim P. T., którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi ś. p. mężowi mojemu, składam serdeczne podziękowanie. Przedewszystkiem dziękuję Przewielebnemu Duchowieństwu, Ks. Dziekanowi Jakóbowi Rajskiemu z Izdebnika, Ks. Dyr. Rzymełce, Ks. Red. Kądziole, Ks. Kucharczykowi i OO. Dominikanom, Syndykatowi Dziennikarzy krakowskich za udzieloną mi pomoc i opiekę, Red. Edmundowi Zechenterowi za serdeczne słowa, wypowiedziane nad mogiłą.

Marya Jadwiga [illegible]